

JACEK ABRAMOWICZ

ur. 1934; Milejów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, kabaret Czar, restauracja Czarcia Łapa, Ryszard Nowicki, Andrzej Malinowski, Tytus Wilski, Władysław Ćwika

Skład kabaretu Czar

Dokooptowaliśmy Władysława Ćwika, wówczas jeszcze asystenta Powszechnej Historii Państwa i Prawa na UMCS-ie. Wiedzieliśmy, że ma dobre pióro, ponieważ pisał sporo rzeczy, nawet różne felietony do „Kuriera” Spotkaliśmy się. Od razu dostał przydział, że ma zacząć coś pisać. Ponieważ był historykiem, to pierwszy program oparliśmy troszeczkę na historycznej fabule, ale z przymrużeniem oka. Dlatego Ćwik zaproponował [tytuł] „Leg(l)endy lubelskie” Z „l”w nawiasie. Czyli i legendy, i ględzenie, i różne inne historie.

Doszedł jeszcze do programu Mirek Derecki. Później była piosenkarka Lucyna Sienkiewicz, jeszcze wówczas bardzo młoda, bo siedemnastoletnia. Simona Włoch. W Teatrze Osterwy pracowała jako inspicjentka albo suflerka. [Nosila imię] Simona, bo się urodziła chyba w Belgii czy we Francji. Późniejsza żona Piotrka Suchory. Tak że były dwie dziewczyny. [Występował z nami] jeszcze Kazimierz Łojan. I oczywiście Malinowski i Nowicki. Chociaż oni nie byli aktorami. Ale brali udział w pierwszym programie. Bardzo dobrze im to wychodziło. Mówili monologi, skecze –ale wszystko satyryczne. I to było bardzo ciekawie zrobione.

To cały skład pierwszego programu. Później do następnych [skeczy] dokooptowywało się [ludzi]. Niektórzy odchodzili, niektórzy zostali. Niektórzy byli nowi. Tak to wyglądało.

Simona Włoch i Lucyna Sienkiewicz śpiewały. Brały też udział w niektórych skeczach. Jeśli chodzi o męski śpiew, to w pierwszym programie tylko Łojan śpiewał dziadowskie ballady. Mieliśmy taką dziadowską balladę do słów Ćwika. Raczej nie było zbyt dobrych panów wokalistów. Dopiero później na Zamku Lubelskim (tam się mieścił dom kultury) wynalazłem Piotrka Szczepanika. I ściągnąłem go do kabaretu. On wystąpił w drugim albo trzecim programie.

Dopiero chyba w 1964 roku doszedł Jurek Beer, lekarz z Abramowic. W latach sześćdziesiątych dołączyły Danusia Wójtowicz i Zosia Wronko. Zosia

prawdopodobnie w 1967 roku, coś takiego. Tak że potem to się rozbudowało. A później jeszcze, już w końcówce, [dołączyła do nas] Teresa Gajkoś. Z panów to później podochodzili oczywiście Jasio Kincler i Andrzej Kłębukowski. Oni byli w kabarecie Mixtura. Złapaliśmy ich do nas, bo to były zdolne chłopaki.

Znakomitym organizatorem był [Tytus] Wilski. On miał głowę do [zdobywania pieniędzy]. Szedł do prezydenta, tu, tam i je załatwiał. Mówiliśmy, że gdzie diabeł nie może, tam Wilskiego pośle.

[Malinowski i Nowicki należeli do Czarta] do „Ciętych kwiatków” I koniec. Później się wycofali i powiedzieli: „Nam zależało na tym, żeby powstał kabaret. Zrobiliśmy swoje. Wracamy do pracy dziennikarskiej. Koniec. My nie bardzo już się nadajemy do tego” Sami zrezygnowali. I kiedy odeszli z kabaretu, to głównie o nim pisali. Chyba nikomu innemu za bardzo nie dawali tego robić. [Alojzy] Leszek Gzella coś czasem pisał. Był przecież polonistą z wykształcenia, miał ładny język i tak dalej.

Data i miejsce nagrania	2013-12-11, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"